

Dzieci na obozie w fast foodzie uczą się sprzedawać frytki

19 czerwca 2024

Z nietypowym pomysłem na wakacyjną półkolonię wyszła amerykańska sieć restauracji Chick-fil-A. Rodzice zapłacą firmie za to, żeby wykorzystała ich 5-12-letnie dzieci jako darmową siłę roboczą.

Chick-fil-A to sieć serwująca fast foody, działająca na podobnej zasadzie jak obecne w Polsce McDonald's czy KFC. W te wakacje postanowiła wyjść z ofertą warsztatów skierowanych do dzieci w wieku 5-12 lat. Wydarzenie ma się odbyć w dwóch terminach, każdy trwający dwa dni po trzy godziny dziennie. W ich trakcie uczestnicy będą się uczyć przyjmować zamówienia, pakować jedzenie i przygotowywać lody, a także zwiedzą kuchnię oraz porozmawiają z managerami pracowników danej placówki. Dostaną też specjalny posiłek, koszulkę, przekąskę i identyfikator. Za jedną trzygodzinną sesję rodzice zapłacą 35 dolarów od osoby, czyli około 140 złotych.

Pomysł spotkał się z bardzo różnym odbiorem. Pomimo błyskawicznego wyprzedania wszystkich 200 miejsc, pod postami na mediach społecznościowych firmy wylała się fala hejtu. Wiele osób jest oburzonych propozycją, nazywając ją wykorzystywaniem dzieci do niepłatnej pracy. Zwracają uwagę na to, że będą one wykonywać zadania zwykle przeznaczone dla zwyczajnych, otrzymujących wynagrodzenie pracowników, a za tę możliwość rodzice dodatkowo muszą jeszcze zapłacić. Padły nawet porównania do „obozów pracy”.

Jak podaje „Business Insider”, na krytykę odpowiedział rzecznik prasowy firmy: „Pomysł narodził się sześć lat temu, z inicjatywy właściciela-operatora restauracji w rejonie Houston

i stał się tak popularny, że tegoroczne 200 miejsc wyprzedało się w ciągu siedmiu minut”. Stwierdził też, że dzieci nie będą wykonywać obowiązków pracowników, a wydarzenie ma cele wyłącznie edukacyjne. Pomimo niezadowolenia komentujących obozy nie zostały odwołane.

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](https://faktyianalizy.info)